

Pokój największym pragnieniem człowieka

HELSINKI (PAP)

Wczoraj 22 bm. obradowało Prezydium Światowego Zgromadzenia Sił Pokoju, które ustaliło procedurę obrad oraz ich porządek dzienny. Na posiedzeniu wybrano ściślejsze biuro w składzie 33 osób z prof. Joliot-Curie na czele. Z ramienia Polski do biura wszedł poseł Ostap-Diulski.

Na wniosek przedstawiciela Francji, Pierre Cota, prezydium postanowiło jednomyślnie mianować Edwarda Herriota honorowym przewodniczącym Zgromadzenia.

23 bm. o godzinie 10 rano rozpoczęło się drugie posiedzenie plenarne, któremu przewodniczył Brazylijczyk de Castro. Zakomunikował on, że utworzono 7 komisji, w których będzie się toczyła dyskusja nad specjalnymi problemami. Komisje są następujące: 1. rozbrojenia i sprawy broni atomowej, 2. bezpieczeństwa, 3. niezawisłości narodów i pokoju, 4. spraw gospodarczych i społecznych, 5. wymiany kulturalnej, 6. zagadnień młodzieżowych, 7. działalności sił pokoju.

W toku dalszych obrad po południu 23 bm. przemawiał arcybiskup Capik, delegat Węgier. Przedstawiciel niemieckiego kościoła ewangelickiego, Gruber potępił militarystykę i podkreślił, że problem wojny i pokoju ma w chwili obecnej szczególne znaczenie, ponieważ środki zagłady osiągnęły przerażającą siłę i mogą doprowadzić do ogromnych zniszczeń.

Deputowany do francuskiego Zgromadzenia Narodowego, Louis Vallon, przebywający w Helsinkach w charakterze obserwatora, oświadczył, że pragnie przekazać uczestnikom obrad opinie szereg członków parlamentu francuskiego w kwestii niemieckiej. Mówca wypowiedział się za tym, by zjednoczone Niemcy, Francja, Belgia, Włochy, Jugosławia, Czechosłowacja, Węgry, Polska i inne państwa nie przystępowały do żadnych sojuszy wojskowych oraz by bezpieczeństwo tych państw zostało zagwarantowane układem międzynarodowym, który przewidywałby natychmiastowe odparcie agresora przez wszystkie państwa — członków ONZ. Stwierdził on, że za przykładem Austrii mogłyby pójść inne państwa.

Następnie przemawiał pisarz radziecki Korniejczuk, pisarz austriacki Otto Fried-

lander, deputowany do Zgromadzenia Ludowego KRL-D Pak Den-ai oraz profesor prawa międzynarodowego Heinrich Brandweiner (Austria).

Uroczyste przyjęcie na cześć premiera Nehru Toasty za przyjaźń i współpracę między Polską a Indiami

WARSZAWA (PAP)

23 bm. w godzinach wieczornych Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz wydał w salach gmachu Urzędu Rady Ministrów w Warszawie uroczyste przyjęcie z okazji po- bytu w Polsce premiera i ministra spraw zagranicznych Republiki Indii — Jawaharlala Nehru.

Premier Indii Nehru udał się na przyjęcie otwartym samochodem w towarzystwie Prezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza, witany gorącą owacją ludności stolicy, zebra- nej na trasie przejazdu. Premier J. Nehru przybył na przyjęcie w towarzystwie: córki — pani Indiry Gandhi, ambasadora Indii K. P. S. Menona oraz dyrektora departamentu europejskiego MSZ A. Hussaina.

Z polskiej strony na przyjęciu obecni byli: I Sekretarz KC PZPR — Bolesław Blerut, Przewodniczący Rady Państwa — Aleksander Zawadzki, sekretarz KC PZPR — Edward Ochab i Franciszek Ma-

zur, pierwszy zastępca Prezesa Rady Ministrów — Hilary Minc i Zenon Nowak, wiceprezesi Rady Ministrów — Konstanty Rokossowski, Franciszek Jóźwiak — Witold, Tadeusz Gede, Piotr Jaroszewicz, Stefan Jędrzychowski i Stanisław Lapot, zastępca przewodniczącego Rady Państwa, Stefan Ignar, kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych, wiceminister Marian Naszkowski, sekretarz Rady Państwa — Marian Rybicki, członkowie Rady Państwa i rządu, przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy — Jerzy Albrecht, generalicja WP, przedstawiciele władz na- czelnych organizacji politycz- nych i społecznych, przedstawiciele świata nauki i kultury o- raz prasy krajowej i zagranicznej. Obecna była grupa dziennikarzy hinduskich, bawiących obecnie w Polsce.

Na przyjęciu obecni byli szefowie przedstawicielstw dy- plomatycznych i attachés woj- skowi akredytowani w Polsce.

Podczas przyjęcia Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz i premier Indii Jawa- harlal Nehru wymienili toasty.

Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz wznosząc toast oświadczył:

PANIE PREMIERZE,
SZANOWNI GOŚCIE!

Myślę, że w tej chwili wyrażam uczucia i poglądy nie tylko rządu Polskiej Rzeczy- pospolitej Ludowej, ale i ze- branych tutaj przedstawicieli społeczeństwa całego polskie- go narodu, jeżeli wyrażę wiel- ką radość z tego, że możemy w Polsce gościć wybitnego przywódcę narodu hinduskie- go, wybitnego bojownika o po- kój — Pana Premiera Nehru. (Długotrwałe oklaski)

Jestem przekonany, że ta wizyta przyczyni się do tego, że jeszcze bardziej zacieśniać się będzie przyjaźń pomiędzy narodem polskim a narodem Indii. Jestem przekonany, że mnożyć się będą dowody współpracy gospodarczej, kul- turalnej, politycznej, dowody zacieśniania się naszych sto- sunków, dowody, wśród któ- rych nie bez znaczenia jest i nasza współpraca w komi- sjach, wynikłych z konferen- cji genewskiej.

Chciałbym wnieść toast za rozwój wielkiego państwa In- dii, za zdrowie i powodzenie w walce o rozkwit Indii, w walce o pokój, naszego Dro- giego Gościa Pana Premiera Nehru (długotrwałe owacje).

Premier i minister spraw zagranicznych Republiki In- dii wzniosł toast następującej treści:

PANIE PREMIERZE,
PRZYJACIELE!

Dziękuję za przyjęcie w Warszawie, a szczególnie za mi- łość, okazaną mi przez lud- ność tego miasta. Jestem bar- dzo szczęśliwy, stykając się z wami. Wasze miasto jest szcze- gólnym przykładem zniszcze- nia i odbudowy. Cieszę się bardzo, że mogłem je odwie- dzić. Od dawna tego pragnę- łem.

Niestety, wizyta moja bę- dzie trwała tylko trzy dni. I tak jednak, dzięki mojej wi- zycie tutaj będziemy mogli po- znać się lepiej i stosunki mię- dzy naszymi krajami staną się jeszcze lepsze.

Dzisiaj, gdy pomiędzy naro- dami istnieje tak wiele na- pięcia i nieufności, przyjaźń

jest dobrą rzeczą. Dlatego jeszcze raz dziękuję serdecz- nie i pragnę wnieść toast za przyjaźń i współpracę między naszymi dwoma krajami. — (Długotrwałe owacje.)

Przyjęcie, podczas którego goście gorąco oklaskiwali wy- stępy Państwowego Zespołu Pieśni i Tańca „Mazowsze“, upłynęło w niezwykle ser- decznej atmosferze.



PIERWSZY DELEGAT

Pierwszy delegat z zagranicy na V Festiwal Młodzieży przybył do Warszawy. Jest nim Luis Perez — delegat mło- dzieży Kuby. Jego obecność u nas jest „dobrym żartem“ wo- bec rządu dyktatury Batista, który za wszelką cenę chciał udaremnić udział młodzieży w warszawskim Festiwalu.

Zapytany, jak przedostał się do Polski — Luis Perez uśmie-

Posłanie Prezydenta Republiki Indii do Jego Ekscelencji Przewodniczącego Rady Państwa Polski

Za pośrednictwem mego premiera przesyłam Waszej Ekscelencji pozdrowienia i życzenia w imieniu narodu Indii i moim własnym. Wierzymy, że pokój jest koniecz- ny dla postępu i dobrobytu wszystkich krajów i narodów na świecie. Obowiązkiem wszystkich mężczyzn i kobiet dobrej woli na całym świecie powinno być popieranie szla- chetnych wysiłków podejmowa- nych w celu jego utrzy- mania. Nasze stosunki z Pol- ską są przyjazne i wierzę, że wizyta mego premiera z mi- sją dobrej woli i pokoju przyniesie dalsze zacieśnienie przyjaznych stosunków mię- dzy obu naszymi krajami o- raz przyczyni się do dalszego rozwoju ruchu w obronie po- koju.

Przedterminowo i z nadwyżką

O poważnych osiągnięciach donosi nam załoga Poznań- skich Zakładów Armatur Przemysłu Terenowego. Już 18 czerwca ukończyła ona re- alizację zadań planu 6-let- niego oraz zadań I półrocza bieżącego roku. Plan 6-letni wykonano globalnie w ce- nach bieżących w 108%, plan półroczny w 105%.

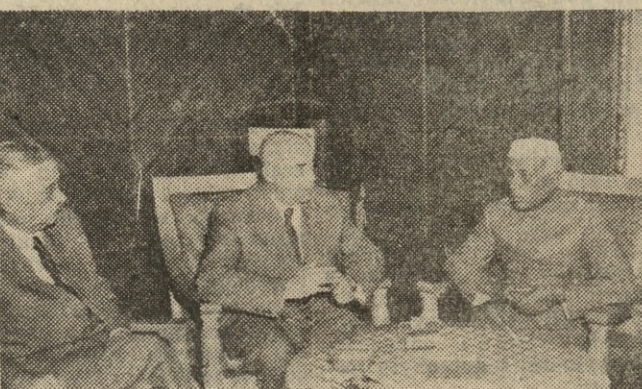
W dniu 18 czerwca załoga podjęła zobowiązanie wyko- nania rocznych zadań 1955 roku we wszystkich wskaźni- kach do 15 grudnia br.

Również i załoga Poznań- skich Zakładów Piwowarsko- Słodowniczych doniosła nam o wykonaniu w dniu 22 bm. planu kwartalnego i planu półrocznego w 101%.

Podobnym sukcesem po- szczycić się może załoga Wy- twórni Strun Chirurgicznych „Chirurgofil“.



Do Warszawy na zaproszenie Rządu PRL przybył pre- mier i minister spraw zagranicznych Republiki Indii Ja- waharlal Nehru. Na zdjęciu: powitanie na lotnisku Okę- cie w Warszawie — dzieci wręczają kwiaty premierowi Nehru. CAF — fot. Baranowski



W pierwszym dniu pobytu w Warszawie premier Indii J. Nehru złożył wizytę Prezesowi Rady Ministrów PRL — Józe- fowi Cyrankiewiczowi. Na zdję- ciu (od prawej) premier Indii J. Nehru, Prezes Rady Mini- strów PRL — J. Cyrankiewicz, I zastępca Prezesa Rady Mini- strów PRL H. Minc. CAF — fot. Baranowski

Głos festiwalowy

cha się zagadkowo. Długo by o tym opowiadać. Po prostu szpile nie zdołali „wyniuchać“ prawdziwego celu mej podró- ży i... przyjechałem. Wiele na- szych chłopców i dziewcząt chciałoby być na moim miejscu.

CZY WIECIE, ŻE...

...każdy z poprzednich festi- wali miał swój taniec. W Ber- linie tańczono — Labadę, w Bukareszcie — Perenicę. U- czestnicy warszawskiego Festi- wału tańczyć będą wdzierżny, wesoly taniec-zabawę „Wybierz mnie“, w układzie znanego cho- reografa Jadwigi Mierzejew- skiej.

WITAJĄ FESTIWAL!

Młodzież hiszpańska, bierze udział w licznych konkursach przedfestiwalowych. Zorgani- zowano więc konkurs sporto- wo-turystyczny, konkurs zbier- ków itp., konkursy mło- de artystów z miast i wsi. Na konkurs zorganizowa- ny przez organ SFMD „Jeune- nesse du Monde“ nadeszły z Hiszpanii prace młodego gra- fika, w drodze zaś znajdują się utwory poetyckie i muzyczne.

PODARKI

Młodzież hiszpańska przygo- towała liczne upominki dla u- czestników Festiwalu w War- szawie. Nawet w kazamatach więzienia w Santander młodzi więźniowie faszyzmu wykonali pamiątki, które przywiezie na Festiwal do Warszawy jeden z delegatów hiszpańskich.

Na Festiwal w Warszawie młode Hiszpanki przygotowują też, jako upominki, lalki odzia- ne w stroje hiszpańskie z róż- nych stron tego kraju.

POMAGAJĄ MŁODZIEŻY

Społeczeństwo australijskie ofiarnie wspiera młodych ar- tystów. Mimo to na pokrycie kosztów dalekiej podróży 40 de- legatów do Warszawy pienie- dzy było mało. Dopiero suma, którą Federacja Dokerów w Sydney oraz Związek Rolni- ków Australijskich (Agricul- tur) przekazały ostatnio Komitetowi Przygotowawczemu u- możliwiła wyjazd delegacji w komplecie, a ponadto pozwoli- ła przekazać pewną kwotę na Międzynarodowy Fundusz So- lidarności.

JURY KONKURSÓW

W Międzynarodowym jury konkursów festiwalowych zo- zdzieli się wziąć udział wybitni pianiści: Lazar Levy (Fran- cja), Emil Coquet (Belgia) i Gabriel d'Agostini (Szwajca- ria) oraz znany reżyser filmo- wy Yoris Ivens (Holandia) i Felix Krohn, dyrektor instytu- tu muzycznego w Vipuri (Fin- landia).

Obrady jubileuszowej sesji ONZ

SAN FRANCISCO (PAP)

Na posiedzeniu przedpołu- dniowym 23 bm. na sesji ju- bileuszowej ONZ przemawiali przedstawiciele Polski, Meksy- ku, Francji, Unii Południowo- Afrykańskiej, Argentyny, Li- banu i Hondurasu.

Fragmenty przemówienia przedstawiciela Polski, mini- stra spraw zagranicznych S. Skrzyszewskiego, podajemy na stronie 2.

Szef delegacji francuskiej, minister spraw zagranicznych Pinay oświadczył, że Organi- zacja Narodów Zjednoczonych powinna skoncentrować swe wysiłki przede wszystkim na rozwiązaniu problemu rozbro- jenia i pokojowego wykorzy- stania energii atomowej. Mów- ca zaznaczył, że „w ostatnich miesiącach uczyniono wiele w dziedzinie rozbrojenia“ oraz że „zainteresowane strony wy- trwale poszukują nowych for- muł, które byłyby możliwe do przyjęcia dla wszystkich kraj- ów.“

Niemniej jednak Pinay wy- powiedział się w obronie blo- ku północno - atlantyckiego, twierdząc, jakoby działalność tego bloku „nie potęgowała napięcia międzynarodowego“.

Na posiedzeniu popołudnio- wym 23 bm. przemawiali przedstawiciele Syjamu, Tur- cji, Holandii, Republiki San Domingo, Norwegii, Nikara- gui, Białoruskiej SRR oraz przedstawiciel kilku kuomin- tangowskiej.

Z zagranicy

PEKIN. — Dnia 23 bm. przybyła do Nankinu delega- cja rządu Wietnamskiej Re- publiki Demokratycznej i Wietnamskiej Partii Pracują- cych z prezydentem Ho Chi- minhem na czele.

BERLIN. — Przed Sądem Najwyższym NRD zakończył się proces 5 agentów zachod- nio-berlińskiej organizacji dy- wersyjno - szpiegowskiej. 2 agentów zostało skazanych na karę śmierci, 2 na karę 15 lat ciężkiego więzienia, 1 zaś na 10 lat ciężkiego wię- zienia.

NOWY JORK. — W szpitalu położniczym w Salisbury (Południowa Rodezja) matka, dziesięciorga dzieci urodziła pięciorgaczki.

Już 1045 wsi odpowiedziało na apel

Cienina Zabornego

Patriotyzm pisany czynem

Codziennie przychodzą me- dunki z terenu całego województwa, donoszące o wzro- ście fali zobowiązań chłop- skich, podejmowanych na apel Cienina Zabornego dla poparcia uchwał Konferencji Warszawskiej. Do dnia 22 czerwca odpowiedziało na a- pel Cienina 1045 wsi.

W pow. kępińskim, gdzie do współzawodnictwa w za- kresie pełnego uregulowania obowiązków wobec państwa przystąpili chłopcy sześciu gro- mad, zorganizowano dotych- czas 5 zbiorowych transport- ów, dostarczając 19 622 kg żywy. W dostawach wyróż- nili się matorolni chłopcy, którzy w 100% wykonali pla- ny roczne, jak np. Wawrzyn Włosteczki, Brunon Komorow- ski i Józef Kostoń z Werni- kopola, Paweł Binięda z Mni- chowic, Maria Głowacz z No- wejwsi Książęcej.

Dwa zbiorowe transporty żywy odbyły się też w pow. krotoszyńskim, gdzie oprócz realizacji bieżących planów odstawiono 74 bekony i 22 cielęta ponadplanowo. Reali- zując podjęte zobowiązania chłopcy pow. kociońskiego do- starczyli do punktów skupu 121 sztuk żywy.

Chłopcy naszego województwa realizują również swe zobowiązania w społecznym czynie melioracyjnym, wy- pracowując po przeleczeniu dniówek obrachunkowych, bardzo poważne wartości. I tak np. w pow. Nowy Tomysł wartość czynu wodno-melio- racyjnego wynosi ogółem 1 773 562 złote. W pow. śred- nym na ogólną wartość pod- jętych zobowiązań na sumę 672 000 złotych — dotych- czas wykonano już prace wartości 506 000 zł.

Pow. Nowy Tomysł przodu- je w realizacji zobowiązań, ponieważ udział chłopów w pracach melioracyjnych jest tam masowy, a pomagają im poza tym wydatnie ekipy ro- botnicze. W Dakowych Su- chych np. pracowali przy ro- wach odwadniających 60 chłopów, w Jastrzębsku 72. Zakłady Miesne w Grodzisku zorganizowały dwa razy eki- py składające się z 52 ludzi, którzy pomogli chłopom w realizacji czynów wodno-melio- racyjnych m. in. w Grab- sku. Cukrownia w Opalenicy wysłała 40-osobową ekipę do pomocy chłopom we wsi Grudno. (az)

Nie będziemy szczeni wysiłków dla realizacji pokojowych celów

Fragmenty przemówienia ministra spraw zagranicznych PRL S. Skrzyszewskiego na jubileuszowej sesji ONZ

SAN FRANCISCO (PAP)
W dniu 23 czerwca przewodniczący delegacji polskiej minister Stanisław Skrzyszewski wygłosił na jubileuszowej sesji Organizacji Narodów Zjednoczonych przemówienie, które podajemy w obszernych fragmentach.

PANIE PRZEWODNICZĄCY, PANOWIE DELEGACI!

Naród polski, okrutnie doświadczony przez hitlerowskich okupantów w czasie ostatniej wojny i odbudowujący swe państwo na nowych zasadach sprawiedliwości społecznej i przyjaźni między narodami, powitał z radością i nadzieją przed 10 laty utworzenie Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Podpisując 16 października 1945 roku Kartę Narodów Zjednoczonych, delegacja polska oświadczyła, że rząd polski „gotów jest w miarę swych sił współpracować z innymi członkami nowej organizacji nad utrzymaniem pokoju świata i odbudową pomyślności i dobrobytu narodów”.

Uważaliśmy i uważamy nadal, że Karta, która powstała na gruncie współpracy państw o różnych ustrojach, narodów o różnych tradycjach historycznych i kulturalnych, państw wielkich i małych, pragnących zespolić swe wysiłki w celu „uchronienia przyszłych pokoleń od klęski wojny” — w pełni odpowiada w swych zasadach podstawowym warunkom współczesnego etapu stosunków międzynarodowych.

Po upadku rządu Scelby przytłaczająca większość Włochów odetchnęła z ulgą

Oświadczenie Palmiro Togliattiego

RZYM (PAP)

W czwartek 23 bm. prezydent Włoch — Gronchi, rozpoczął konsultację w celu rozwiązania kryzysu rządowego, wywołanego dymisją gabinetu Scelby.

Dziennik „Unita” zamieścił oświadczenie sekretarza generalnego Włoskiej Partii Komunistycznej — Palmiro Togliattiego, złożone w związku z kryzysem rządowym.

„Upadek rządu Scelby — głosi oświadczenie — jest sukcesem demokracji włoskiej. Można stwierdzić z całą pewnością, że dowiedziawszy się o ustąpieniu gabinetu Scelby, przytłaczająca większość Włochów odetchnęła z ulgą.”

Oświadczenie stwierdza dalej, że Scelba „ponosi zasadniczą odpowiedzialność za wytworzenie sytuacji, w której rząd, a zwłaszcza prezes Rady Ministrów, uznali, iż stoją ponad prawem, ponad uchwałami parlamentu i konstytucją, i ośmielali się dysponować organami administracji państwowej według własnego uznania, odrzucając lub lekceważąc kontradycję, którą przewidywały ustawy demokratyczne...”

„Zdajemy sobie sprawę z tego, — czytamy dalej w oświadczeniu, — że trudno będzie znaleźć szybkie i pomyślne wyjście z sytuacji, jaka się wytworzyła obecnie... Wydaje się nam jednak, że jest droga wyjścia: jest to droga powrotu do ścisłego przestrzegania przepisów konstytucji zarówno, jeśli chodzi o prawa i swo-

Dymisja rządu Argentyny

NOWY JORK (PAP)

Jak donosi Agencja France Presse z Buenos Aires, wszyscy ministrowie argentyńscy złożyli na ręce prezydenta Perona prośbę o dymisję w celu ułatwienia mu dokonania reorganizacji rządu.

Doświadczenia ubiegłego okresu wskazują, że ilekroć organizacja nasza postępowała zgodnie z duchem i literą Karty, tylekroć odnosila sukcesy w służbie pokoju. Wszelkie zaś próby łamania lub obchodzenia zasad Karty osłabiały organizację, przynosiły uszczerbek jej autorytetowi i szkodziły sprawie pokoju.

Równocześnie musimy stwierdzić, że ONZ dotychczas nie spełnia tych nadziei, jakie z nią wiązano.

Stało się tak przede wszystkim dlatego, że niektóre spośród wielkich mocarstw porzuciły drogę współpracy i porozumienia. Proklamowana przez nie polityka „z pozycji siły” znalazła również swe odbicie w ONZ w formie „polityki z pozycji większości”.

Doszło nawet do tego, że organizacja stworzona do zapobiegania i przeciwdziałania agresji została wykorzystana do celów przeciwnych. Poważnie osłabia naszą organizację i jej autorytet fakt uporczywego niedopuszczania do zajęcia przez prawowitego przedstawiciela wielkiego narodu chińskiego należnego mu miejsca w naszym gronie.

Źródłem słabości naszej organizacji jest również to, że nie rozwiązano w słuszny

sposób sprawy przyjmowania nowych członków. Pierwszym krokiem w kierunku uzdrowienia tego stanu rzeczy powinno być pozytywne załatwienie sprawy członkostwa 14 państw domagających się od szeregu lat dopuszczenia do naszej organizacji.

Szczególną jednak uwagę musimy zwrócić na fakt, że w ciągu 10 lat ONZ nie zdołała doprowadzić do zakazu broni masowej zagłady, w szczególności broni atomowej i wodorowej, że nie zdołała doprowadzić do redukcji zbrojeń.

Nie chcemy jednak z krytycznych uwag pod adresem przeszłości wyciągać pesymistycznych wniosków na przyszłość. Kartę i jej zasady uważamy za dobry instrument współpracy i porozumienia.

W ostatnich latach nastąpiły wydarzenia, które potwierdziły możliwość pokojowego rozwiązywania spornych zagadnień międzynarodowych. Wykazały one owocność metody rokowań i zadali kłam teorii, że wojna jest nieunikniona. Przywrócony został pokój w Indochinach, zawarto traktat państwowy z Austrią, rozwiązano szereg trudnych zagadnień w dziedzinie stosunków dwustronnych i wielostronnych.

W obecnej sytuacji przed ONZ otwierają się nowe perspektywy odegrania twórczej roli w uregulowaniu stosunków międzynarodowych. Dziś idea pokoju ma potężne poparcie wszystkich narodów świata. Znajduje to wyraz we wzmagającej się sile światowego ruchu obrońców pokoju. Z radością obserwujemy również, jak państwa Azji i Afryki, a przede wszystkim Indie, prowadzą coraz aktywniejszą działalność na rzecz współpracy między narodami. Na ONZ ciąży wielka odpowiedzialność za to, by te możliwości zostały wykorzystane i poszczególne objawy odprężenia międzynarodowego przekształcone w stan trwałej normalizacji stosunków międzynarodowych.

Polska, jako członek ONZ, popierała wszelkie konstruktywne wnioski zmierzające

do rozwiązania w sposób słuszny problemów międzynarodowych. Staraliśmy się także takie wnioski wysuwać. Niech mi wolno będzie przypomnieć polski wniosek złożony na VII sesji Zgromadzenia Ogólnego, zawierający szeroki program umocnienia pokoju. Pragnę również przypomnieć polskie wnioski w dziedzinie gospodarczej i społecznej oraz wnioski dotyczące praw człowieka. Niektóre spośród nich spotkały się z ogólnym poparciem.

Pozwólę sobie przypomnieć, że Polska należała i należy do wielu organów ONZ. W latach 1946—47 należeliśmy do Rady Bezpieczeństwa, a w latach 1948—1953 do Rady Gospodarczo-Społecznej. Obecnie Polska należy do sześciu komisji Rady Gospodarczo-Społecznej. Jak wiadomo, podczas X sesji Zgromadzenia Ogólnego Polska będzie kandydowała do Rady Bezpieczeństwa.

Zdecydowaliśmy się także na udział w komisjach neutralnych, czuwających nad przestrzeganiem warunków układów rozejmowych w Korei i w Indochinach.

Polska Rzeczpospolita Ludowa, pochłonięta twórczą pracą pokojową dla podniesienia dobrobytu i kultury swego narodu, była, jest i będzie za pokój. Wierzymy niezachwianie w możliwość utrzymania pokoju i współpracy państw bez względu na różnice ustrojowe. Wierzymy w możliwość rozstrzygnięcia spornych w drodze pokojowych rokowań.

Przywiązujemy wielkie znaczenie do istnienia i działalności ONZ, jesteśmy przekonani, że może ona osiągnąć swe cele określone przed 10 laty.

Pragnę w imieniu rządu polskiego oświadczyć, że ze swej strony nie będziemy szczeni wysiłków w kierunku realizacji celów pokojowych, w kierunku odprężenia i unormowania sytuacji, w kierunku rozwijania międzynarodowych stosunków gospodarczych i kulturalnych oraz podnoszenia autorytetu i umacniania Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Pandith Nehru

Odkrycie Indii

W stolicy Indii Delhi ukażała się książka, która wzbudziła wielkie zainteresowanie wśród narodów Azji i została przetłumaczona na liczne języki. W tych dniach ukazał się przekład rosyjski z przedmową autora z dnia 28 maja 1955 r.

Autorem jest premier Indii Jawaharlal Pandith Nehru, wielki mąż stanu, pisarz polityczny i historyk. Tytuł książki brzmi: „Odkrycie Indii”. Narodził się w Indiach, gdzie znalazł głównie poparcie, okulary pisarzy angielskich, którzy w interesie imperializmu brytyjskiego pokazywali Indie oczyma Anglików. Tacy pisarze jak W. Smith, Elfinston, Moreland, autorzy szesnastowiecznego dzieła o Indiach, wydane przez uniwersytet w Cambridge, gloryfikują kolonizatorów angielskich, a przemilczają niesłychany wyzysk kolonialny.

Anglia na Indiach zbudowała swą potęgę kolonialną, prowadząc wojny o drogę do Indii, które Churchill nazwał „najcenniejszą perłą korony angielskiej”.

Książka J. Pandith Nehru jest wielkim oskarżeniem polityki kolonialnej, a zwłaszcza panowania brytyjskiego w Indiach.

„Prawie wszystkie trudności i problemy dnia dzisiejszego, — pisze Nehru w swej książce — są następstwem panowania angielskiego: kłębienie maharadze, zagadnienie mniejszości, brak przemysłu, niski poziom rolnictwa, zacofanie społeczne i, co najważniejsze, tragiczna nędza narodu.” „My

Upragniona wizyta

DELHI (PAP)

Prasa hinduska wyraża głębokie zadowolenie z zapowiedzi wizyty przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR — N. A. Bułganina w Republice Indii. Dziennik „Indian Express” opublikował na ten temat artykuł wstępny pt. „Upragniona wizyta”. Wizyta N. A. Bułganina w Indiach — pisze dziennik — przyczyni się m. in. do lepszego zrozumienia naszego kraju i naszego narodu. Podobnie jak Nehru miał możliwość własnymi oczami zobaczyć wielkie osiągnięcia narodu radzieckiego... premier radziecki ujrzy tutaj odradzający się kraj, dążący do lepszej przyszłości drogą rozwoju demokratycznego”.

Nowe życie w Korei

Pięć lat temu, o świcie, 25 czerwca 1950 roku, rozpoczęła się krwawa agresja imperializmu amerykańskiego i kilku lisynmanowskiej przeciwko Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej. Przeczo trzy lata trwała bohaterska walka narodu koreańskiego, wspomagana przez oddziały ochotników chińskich przeciwko wojskom najeźdźców. Dzięki nie spotkaniu samozaparcia obrońców i poparcu milijonów pokój narodów świata, w lipcu, roku 1953 działania wojenne ustały i zapanował w Korei pokój. Odbudowa zniszczonej wojennymi posuwa się milowymi krokami naprzód przy pomocy ZSRR i krajów demokracji ludowej.

Samolot szybuje nad Koreą Północną. Z lotu ptaka nie widać na uprawnych polach śladów niszycielskiej wojny. Miasta wyglądają inaczej. Straszliwy walec ciężkiej, trzytletniej walki zmiażdżył je do dna. Pozostały ruiny. W kupy gruzów zamieniły się dawne zakłady przemysłowe i fabryki, dworce kolejowe i parowozownie. Wypalone napalmen kominy sterczą tu samotnie nad pagórkami olbrzymich kretowisk i głębokimi lejami po bombach. Miasta powalone są w proch i pył... Bohaterski naród koreański, po zakończeniu działań wojennych, z niezwykłym entuzjazmem porwał się do pokojowej odbudowy. Gruzowiska szybko zamieniły się w place budowy. W myśl nowoczesnych planów, powstała na nowo osiedla, uwzględniające wszelkie wymagania ludności.

„Kraj Porannej Świeżości” z zapalem buduje nowe życie. I jak dla Polski Warszawa, tak dla Korei stał się symbolem powstawania z ruin — stołeczny Phenian. Wspaniałe to świadectwo, że twórcze siły pokoju silniejsze są od niszycielskich sił wojny, że naród budzi się do nowego życia, że potrafi stworzyć piękniejszą socjalistyczną jutro dla swej rozdartej 38 równoleżnikowej ojczyzny.

Jednocześnie z Phenianem szybko postępuje naprzód odbudowa innych, mniej zniszczonych miast.

Twórcza energia połączona z wielkim zapalem tworzą często cuda. Terenem takich zjawisk jest obecnie „Kraj Porannej Świeżości” — Korea. W okresie powojen-

nym zdołano już odbudować i uruchomić około stu poważnych zakładów przemysłowych. W miastach i osiedlach zbudowano dotychczas domy mieszkalne o łącznej powierzchni przeszło 620.000 m², zbudowano nowe szkoły o łącznej powierzchni 300.000 m², nowe teatry, kina, szpitale, ambulatoria, przedszkola i żłobki. Odbudowano również 80 mostów kolejowych, odbudowano i zbudowano nowe linie kolejowe.

Niemniejszymi sukcesami szczyt się rolnictwo. W okresie powojennym rząd dwukrotnie już przeprowadził obniżkę cen detalicznych. Ceny obniżono przeciętnie o 44,2 proc., przy czym płace robotników i urzędników podwyższono o 25 proc. do 55 proc., co zwiększyło realną wartość zarobków przeszło dwukrotnie. W całym kraju otwarto 11 nowych domów towarowych, 1.350 sklepów, stołówek i restauracji.

Ludowa Republika Koreańska posiada poważne bogactwa naturalne, jej mieszkańcy odznaczają się wielką pracowitością — dlatego też Koreańcy są pewni, że plan odbudowy i rozwoju gospodarczego zostanie chlubnie i przedterminowo zrealizowany. Pewność ich ugruntowana jest również tym, że w pracy nad odbudową kraju mają zagwarantowaną bezinteresowną pomoc: ZSRR, Chińskiej Republiki Ludowej, Polski i wszystkich innych krajów demokracji ludowej.

Pierwszy przyszedł Północnej Korei z pomocą Związek Radziecki. W sierpniu 1953 r. Rada Najwyższa ZSRR uchwalała bezzwrotną pożyczkę dla Koreańskiej Re-

publiki Ludowo-Demokratycznej w wysokości 1 milarda rubli.

Polska Rzeczpospolita Ludowa, w myśl układu z dnia 11 listopada 1953 r., zobowiązała się bezpłatnie zbudować w Wonsanie, dużym północno-koreańskim mieście portowym, zakłady remontowe parowozów i wagonów kolejowych. Architekti polscy odbudowują miasto przemysłowe Czondzin, upiększając je parkami i zielenią, zgodnie z nowymi zasadami urbanistyki. Na trasach kolejowych: Hamhyn — Sinbuckzen i Kildzu — Hesan kursują polskie lokomotywy; stanowią one dar naszych kolejarzy dla bohaterów koleżanów koreańskich.

Polska zobowiązała się również do pomocy przy odbudowie i uruchomieniu trzech kopalń węgla oraz do dostaw walców, materiałów budowlanych, tkanin bawełnianych, obrabiarek i wielu innych artykułów, nie mówiąc już o stałej, ofiarnej współpracy naszych specjalistów, o dostarczaniu dokumentacji technicznej, a przede wszystkim o założeniu w Hynnammie polskiego szpitala i Akademii Medycznej w Hamhynie. Wielu Koreańczyków z rozrzewnieniem wspomina opiekę polskich lekarzy w Hynnammie i Hamhynie, z szacunkiem wynawiają słowo „Paran” — Polacy.

Z nieocenioną pomocą spieszą również inne państwa obozu pokoju i demokracji. Czechosłowacja, Węgry, Bułgaria, Rumunia oraz Niemiecka Republika Demokratyczna współdziała przy wskrzeszeniu z popiołów „Kraju Porannej Świeżości”.

Na gruzach i zgłiszczach budzi się w Korei Północnej nowe życie. Cały naród pragnie trwałego pokoju, zalecenia ran wojennych i powrotu do kulturalnego życia. W imię tego pokoju podnosi z gruzów miasta i wsi, buduje teatry i kina, w imię pokoju stara się o zjednoczenie rozdzielonego kraju, o połączenie w jeden organizm gospodarczy sztucznie rozdartej ojczyzny.

I nikt w całym świecie nie wątpi, że to pokojowe połączenie przędzie, czy później musi nastąpić.

JERZY WIEKOWSKI

w Indiach — pisze w innym miejscu autor — doświadczyliśmy na sobie, co znaczy rasizm we wszystkich jego przejawach. Od samego początku władztwa angielskiego cała ideologia Anglików była ideologią „narodów panów” i z niej wypływała struktura rządu.”

Nehru jest zdecydowanym wrogiem faszyzmu. Zwalczał faszyzm włoski i napaść na Abisynię. Potępił napad hitlerowski na Polskę, był wrogiem agresji japońskiej w Chinach. Gdy Mussolini po podboju Abisynii chciał rozszerzyć wpływ włoskie w Azji i zwrócił się do Nehru z propozycją spotkania, ten kategorycznie odmówił. Jego nieugięte stanowisko wobec Anglików spowodowało uwiecznienie tego gorącego patriotę hinduskiego. W więzieniu też Nehru napisał nową historię Indii.

Rozdziały książki Nehru zawierają bogaty materiał informacyjny. Jest tam np. barwny opis monumentalnej architektury starożytnych Indii — Mohendzo-Daro i Harappa zbudowane przed pięciu tysiącami lat. Miasta te utrzymywały łączność z Persją, Mezopotamią i Egiptem. Już wówczas w tych miastach wyrabiano tkaniny bawełniane, istniała kanalizacja, publiczne kąźnie, budowano dwupiętrowe domy mieszkalne z palonej cegły z łazienkami i innymi wygodami.

Specjalny rozdział poświęcony został historii wierzeń religijnych, a w szczególności hinduizmowi z okresu wedyjskiego, a następnie Upanisad. Autor omawia powstanie w Indiach kast i historię ich rozwoju. Jak wysoko stała w Indiach nauka świadczy choćby wydanie w VI lub w VII wieku przed naszą erą pierwszej w świecie obszernej gramatyki języka sanskryckiego. Ukazanie się w Indiach utworów epicznych „Ramajana” i „Mahabharata” stanowi sławną kartę historii literatury hinduskiej. „Mahabharata” — pisze Nehru — jest jedną z największych ksiąg świata. Jest to olbrzymia encyklopedia podań, legend politycznych i społecznych organizacji starożytnych Indii. Ci, którzy widzieli wysoce artystyczne freski Andżan i Elury, mauzoleum z białego marmuru Taż-Machal, dumę hinduskiego budownictwa, pałac Dżalpur, świątynię bogini Minakshi w Madurze zgodni są co do tego, że naród, który wznosił te pomniki ma nie tylko wielką przeszłość, lecz i piękną przyszłość!

Niestety, Anglicy kolonizatorzy doprowadzili Indie do upadku. W ciągu XIX wieku zniszczony został przemysł włókienniczy, fabryki obróbki metali, budownictwo okrętów, przemysł papierniczy i hutniczy oraz liczne gałęzie rzemiosła. Anglicy przekształcili Indie w kolonię rolniczą przemysłowej Anglii.

Naród hinduski nie mógł dłużej znieść jarzma angielskiego. Wielka Rewolucja Październikowa w Rosji, klęska faszyzmu w Europie spowodowały zbliżającą się burzę nad Azją. Indie zaczęły przygotowywać się do zbrojnego powstania. Aby uniknąć tego Anglii w 1947 r. nadal Indiom prawa dominiów, podzieliwszy przedtem kraj na dwie części: Indie i Pakistan. Od 1950 roku Indie są republiką, wchodzącą w skład Brytyjskiej Wspólnoty Narodów.

H. Bar.

Parlamentarzyści jugosłowiańscy odwiedzą ZSRR i Niemcy zach.

MOSKWA (PAP)

Jak donosi z Belgradu agencja TASS, z końcem lipca albo na początku sierpnia delegacja parlamentarna Jugosławii w składzie 16—17 osób odwiedzi Związek Radziecki. Druga delegacja Federalnej Ludowej Skupszczyzny uda się w drugiej połowie września do Niemiec zachodnich.

Skład obu delegacji ma być zatwierdzony na sesji Federalnej Ludowej Skupszczyzny.

Rok w niewoli u piratów taiwańskich

WIESŁAW ANDRZEJEWSKI (8)

— Tak. To było bardzo smutne, a jednocześnie radosne spotkanie. Smutne, bo całym sercem pragnęliśmy być wtedy razem z nimi, wrócić do Polski... Radosne dlatego, że mogliśmy być pewni powrotu, o ile będziemy walczyć o niego tak stanowczo i nieustępliwie, jak walczyli oni. Dodali nam otuchy i wiary we własne siły...

— W jaki sposób doszło do spotkania z załogą „Pracy”?

— Nastąpiło to całkiem niespodzianie. Nie mieliśmy pojęcia, że oni wracają już do Polski. W ogóle nie wiedzieliśmy, co się z nimi dzieje. Tego dnia kilku z nas wyszło przypadkowo przed magazyn. Nagle usłyszeliśmy wołanie: — „Gottwald!... „Gottwald!...“

Ku magazynowi pędziło kilku ludzi, radośnie wymachując rękami. To byli właśnie ci z „Pracy”. Oficer k-o Lewandowski, Wójcikowski i jeszcze ktoś, nie pamiętam dokładnie... W chwili później ścisłali się już i całowali z naszymi chłopakami. Kiedy my na górze usłyszeliśmy radosne okrzyki w języku polskim, choć rzucane przez nieznaną głośno, rzuciliśmy się hurmem do wyjścia. Zandarmi zbiegli się również, chcieli nam przeszkodzić w rozmowie.

Jednak, choć bardzo szybko, w telefonicznym skrócie, Lewandowski opowiedział o formach walki, jakie stosowali w czasie swej dziesięcioletniej niewoli u piratów „Czanga”. Wszyscy byliśmy podnieceni i rozradowani. Chcieliśmy dowiedzieć się od nich jak najwięcej, a jednocześnie przekazać im choć kilka słów do kraju, dla swych rodzin i towarzyszy. Żeby wiedzieli, że się nie dajemy, że również wytrwamy...

Ale przestraszeni zandarmi chwycili nas pod ręce i oddalili w przeciwną stronę, do magazynu. Załogę „Pracy” towarzyszący im oficerowie marynarki popychali znów w stronę autobusu, którym tu przyjechali, by odebrać swe osobiste rzeczy. Dalsza rozmowa była więc już niemożliwa. „Praca” i „Gottwald” zaczęły tylko krzyczeć na pożegnanie: — „Niech żyje Polska Ludowa! Nie dajcie się kupić! Wytrwamy!...“

Krzyczeliśmy jeszcze, gdy autobus już ruszył, machaliśmy ku sobie na pożegnanie. Trzeba przyznać, że wszyscy byli bardzo wzruszeni. Całkiem nie po marynarce. Podobne spotkania i pożegnania nie trafiają się w życiu często...

— Za to strażnicy byli wściekli — stwierdził Jurek. — Czym prędzej zapędzili nas z powrotem

na pięterko, do sali. Takie entuzjastyczne spotkanie wyglądało w ich oczach już na niebezpieczny, komunistyczny wiec...

— Po pożegnaniu załogi „Pracy” — kontynuował Teolakis — krótko trwał wesoły nastrój. Po paru dniach wrócił niepokój i przygnębienie. Listów ani żadnych wiadomości w dalszym ciągu nie otrzymywaliśmy, o kontakcie z Międzynarodowym Czerwonym Krzyżem lub choćby z jego taiwańskim oddziałem, na „opiekunowie” wspominali coraz mniej i coraz bardziej mgliście.

Byliśmy po prostu odcięci od świata i, jak nam się zdawało, zdani wyłącznie na własne siły, albo łaskę i niełaskę czangkaiskich piratów. Po kilkudniowych naradach, doszliśmy do wniosku, że nie możemy dłużej biernie oczekiwać dalszego rozwoju wypadków. Wzorem towarzyszy z „Pracy”, postanowiliśmy rozpocząć twardą, nieustępliwą walkę o powrót do kraju. Jej pierwszym etapem miała być głodówka, naznaczona zgodnie na dzień 24 września. Parę dni przed tem zakomunikowaliśmy o tym władzom...

— W jakiej formie to zrobiliście?

— Kiedy odwiedził nas tzw. oficer łącznikowy, delegat załogi oznajmił mi, że ponieważ nasze bezprawne uwięzienie trwa już tak długo i nikt nie ma nam, jak widzimy, zamiaru ułatwić skomunikowania się, choćby z przedstawicielami miejscowego Czerwonego Krzyża, a tym bardziej z kółkami najbliższą placówką dyplomatyczną Polski Ludowej, więc na znak protestu rozpoczynamy strajk głodowy. Oficer łącznikowy, gdy tylko usłyszał słowa o głodówce, przestraszył się bardzo...

— No, przecież „Praca” narobiła im już dość kłopotów swymi głodówkami...

— Właśnie. Zaczął więc nas uspokajać, obiecywać wszystko po kolei, ale my naturalnie staliśmy twardo przy swoim. Powiedzieliśmy, że zaniechamy strajku dopiero wtedy, gdy będziemy mieli jakieś konkretne wiadomości o powrocie do kraju. Czangkaiskowiec odszedł z bardzo kwaśną miną...

— Widząc, że wiadomość o głodówce zrobiła na piratach pewne wrażenie, jeszcze bardziej utwierdził się w naszych postanowieniach. Wszyscy, bez wyjątku, zgodziliśmy się między sobą na tę ciężką próbę. Teraz, gdy odpadło tamtych 12 najsłabszych, stanowiliśmy zgrany i zwarty kolektyw.

(C. d. n.)

Przygotowania ucza

Jeśli improwizacja — to tylko mickiewiczowska

Nocą nad rejonem budownictwa Międzynarodowych Targów Poznańskich płoną czerwone światła. Wygląda to nawet bardzo oryginalnie. Jakby ktoś zapalił gigantyczną choinkę noworoczną. Wysmukłe ramiona dźwigów, kranów i żurawli są niewidoczne w ciemności. Dopiero gdy rozjaśnia się dzień — niemal równocześnie ze świtem zjawiają się brygady montażowe — wtedy wszystko wygląda inaczej.

KŁOPOTY Z FARBAMI

W sferach przyziemnych upiększa się maszyny. Malarze uwiązują się z pędzlami wśród walców drogowych i krepich, zwartych — jak buldogi, koparek różnych typów, które posiadają jednak wspólny mianownik: ręce polskiego robotnika, który je stworzył. Gdy przyjdziecie w lipcu na teren MTP, na pewno wielu z was się zdziwi. Nie przypuszczacie, że w ogóle tyle typów maszyn istnieje. Są one najczęściej czerwone lub szare. No i z tą farbą bywają najdziwniejsze kłopoty.

Otóż pewien inżynier, który zajmował się dostawą kompletnej cukrowni dla Chin Ludowych — opowiada, że jego skośnooki kolega mówił do niego z delikatnym wyrzutem: „Czemu pomalowaliście wszystkie przywiezione (do Chin Ludowych — przyp. red.) maszyny i instalacje na tak smutny kolor? Czy nie lepiej w kilku barwach? Różnokolorowo?”

Okazuje się, że w Chinach istnieje taki właśnie obyczaj. Robotnik chiński, który — na wieś mówiąc, jak się to można na MTP przekonać, pracuje tylko w rękawiczkach — lubi się stykać nie z szarym, jednolitym cielskiem maszyny — ale z barwnym, jak bukiet kwiatów. Powiedźmy kiedyś maluje się na niebiesko, rury instalacyjne na czerwono, wszelkie koła od zaworów, regulatorów — na żółto, dźwignie na zielono... Przyszanuj się, że jeszcze takiej maszyny nie widziałem. Chińczycy bowiem wystawili swoje motory pomalowane po „europejsku”. Są przecież przeznaczone na eksport.

DOMINUJE REALIZM

Jednak w polskich pawilonach jest... pstrokaczina.

W przeciwieństwie do chińskiej, która ma jakiś swój sens. Wchodzimy np. do pawilonu ciężkiego przemysłu po dwudniowej niebytności — i... zadajemy sobie pytanie w jakim stopniu umieszczono niemal pod samym sufitem, wokół obwodu wielkiej hali, a więc na przestrzeni co najmniej dwustu metrów bieżących — malowidła odpowiadające charakterowi tego pawilonu.

Robotnicy zatrudnieni przy montażu zapytani w tej kwestii uśmiechają się pobłażliwie: „My tam nie rozumiemy się na tym. Pstrokatę to, a o co chodzi — nie wiadomo...”

Na szczęście ów „surrealizm” jest tylko pod sufitem. Na dole, wśród przygotowywanych ekspozycji pochodzących z hut i fabryk przemysłu maszynowego — panuje surowy a piękny realizm krzepiący serce. Człowiek wychodzi naładowany optymizmem. Sam się zdumiewa: „Naprawdę, to my sami wszystko wyprodukowaliśmy? I produkujemy już tyle, że możemy wywozić te gigantyczne a precyzyjne maszyny?”

Gdy człowiek widzi te wspaniałe produkty, potrafi wybaczyć „dziwność” malarstwa ściennego. Nie gniewa się o nią.

DWANAŚCIE DNI...

Ale niepokój ogarnie, gdy wejdzie się w rejon pawilonu reprezentacyjnego. Dla pięknych, poszukiwanych na rynkach zagranicznych urządzeń fabrycznych zabrakło miejsca pod dachem. Zabrakło także podłogi. Stawiano je dosłownie w... „szczerym polu targowym”, rozbieranym przez murarzy, tynkarzy, robotników planujących teren. Fundamenty założono zbyt późno („tylko” o dwanaście dni!). Dachy nie ma. Robotnicy muszą zasmarować wały toczące z dokładnością do tysięcznych części milimetra grubą warstwą tuszu, okładać płachtami brezentowymi, które chronią przed deszczem. A przed piaskiem? Jak wiadomo łożyska kulkowe, a nawet zwykłe — nie znoszą nawet najdrobniejszego kurzu. Po Targach trzeba będzie zbierać wietlonowe, skomplikowane urządzenia na „czyniki pierwsze”, ostrożnie przeciąć. Moc dodatkowej niepotrzeb

Sapieżyn wzywa

Członkowie spółdzielni produkcyjnej w Sapieźnie, pow. Krotoszyński, dla uczczenia Święta Odrodzenia, podjęli liczne zobowiązania, zabezpieczające sprawne przeprowadzenie żniw i omłotów oraz odstawę żywności dla państwa do dnia 24 sierpnia br. Ponadto spółdzielcy zobowiązali się spłacić do dnia 15 lipca br. podatek gruntowy, zwiększyć w bieżącym roku odstawę żywności o 100 proc., wyremontować i uruchomić świetlicę oraz wzmacniać walnię z chwastami i szkodnikami roślin. Wybrano też specjalną komisję, która będzie kontrolować realizację zobowiązań.

Spółdzielnia produkcyjna w Sapieźnie wzywa do współzawodnictwa wszystkie spółdzielnie produkcyjne w swoim powiecie.

Listy: ODPWIEDZI

Brak tylko... światła

W roku 1954 w Krobi (pow. Gostyński) BPP w Gostyniu wybudowało Państwowy Zakład Leczniczy dla Zwierząt. Oddział leczniczy odbył się w grudniu ub. roku. Spisano protokół, w szczególności braki. Gma-

chu jednak nie podłączono do sieci elektrycznej. Linia napowietrzna oraz instalacja wewnętrzna czeka od ubiegłego roku na „ożywczy prąd”. Można więc sobie wyobrazić, że ktoś nocą przyprowadza do lecznicy chorego konia (obecnie zdarza się to dość często — prace w polu, świeża trawa) i cały zabieg leczenia odbywa się przy... tak, przy świecy.

Praca w takich warunkach jest bardzo ciężka i prawie niemożliwa. Interwencja Wojewódzkiego Zarządu Weterynarii w B.P. Pow. w Gostyniu — jak dotychczas — również nie pomaga. A przecież ktoś tu ponosi winę. Tak ważny zakład leczniczy musi otrzymać światło elektryczne.

(1778)

Odpowiadamy CZYTELNIKOM

E. B., Środa. — Z chwilą uzyskania zapisu domku od siostry (jako darowizny) będzie Pani musiała uiścić w biurze notarialnym pełną opłatę za sporządzenie aktu oraz podatek od nabycia praw majątkowych. (644)

Czytelnicy. W sklepie przy Armii Czerwonej rozpoczęto już remont. (1585)

Jan Zieliński, Marzenin. — Zgodnie z obowiązującymi przepisami przysługuje tylko matkom platny urlop w czasie choroby dziecka.

Adam Chomicz. — Radzimy zwrócić się do Ministerstwa Handlu Wewnętrznego, Warszawa. (819)

Ponikowski. — W sprawie ubezpieczenia motocykli i rowerów radzimy zwrócić się do PZUW.

Władysław Wysocki, ulica Piękna. — Jak nas zapewniali Prezydium MRN w Poznaniu, „Góra Przemysłowa” zostanie uporządkowana w najbliższych dniach. (1760)

Odpowiedzi PRAWNIKOM

W. B. — 32. — Celem otrzymania renty górniczej winien się Pan zwrócić do wydziału rent w Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Stalagrodzie, Oddział w Tamowskich Górach.

Podstawę wymiaru renty stanowią zawsze, zgodnie z przepisami nowego dekretu o zaopatrzeniu emerytalnym, przeciętny zarobek z ostatnich 12 miesięcy. (1513)

Pracownicy poszukiwani

Kwalifikowanych kreślarzy i techników pomiarowych oraz doświadczonego introligatora-swiątłokopistę przyjmie Biuro Projektów Wodno-Melior. Oddz. w Poznaniu, Dąbrowskiego 138. 10561g

Murarzy (każdą ilość) z terenu Poznania i okolic z możliwością codziennego dojazdu zatrudni zaraz Zjednoczenie nr 2 Budownictwa Miejskiego Poznań, pl. Wolności 14. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. Zgłoszenia przyjmuje Samodzielny Oddział Zatrudnienia w Poznaniu, ul. Zamkowa 1-2. K1929

Księgowego-finansisty, księgowego kosztów i samodzielnego księgowego-materiałowego, kierownika działu planowania oraz starszego mechanika o wysokich kwalifikacjach zawodowych zatrudnią natychmiast Żarskie Zakłady Przemysłu Terenowego z siedzibą w Jasieniu, ul. Lubska 36. Zgłoszenia wraz z życiorysem kierować pod powyższym adresem. Warunki mieszkaniowe dobre. K1923

Instalatora - hydraulika, 2 mechaników maszyn szwalniczych zatrudnią natychmiast Poznańskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego. Zgłoszenia przyjmuje Dział Personalny w Poznaniu, Kraszewskiego 21/25. K1937

Kalkulatora, weryfikatora (obu ze znajomością koparek, silników, parowozów), placowego zatrudni Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych nr 6 Zakład nr 2 Poznań, Michała 50. Zgłoszenia przyjmuje sekcja personalna. K1939

Miejski Handel Detaliczny w Poznaniu

organizuje

w niedzielę, dnia 26 czerwca 1955 r. od godziny 9 do 16

WIELKI KIERMASZ

na RYNKU JEŻYCKIM

i poleca w wielkim wyborze:

artykuły chemiczne, kosmetyczne, gospodarstwa domowego, farby i lakiery, galanterię damską i męską, resztki tkanin, obuwie tekstylne, artykuły sportowe, pasmanterię, galanterię skórzaną oraz wyroby cukiernicze, tytoniowe i wina.

K1975

Kierownik gospodarstwa potrzebny od 1. 7. 55. Ośrodek Doświadczalny Witaszyce, pow. Jarocin. K1921

Nieruchomości

Parcela, domki wille, kamienice kupno sprzedaż, załatwia solidnie „Union”. Poznań, Nowowiejskiego 9. 8522g

Kamienice, wille, parcele, domki, w różnych dzielnicach, polecam — poszukuję Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26, tel. 87-95. 8804g

Kamienice, wille z wolnymi mieszkaniami oraz wielki wybór parcel poleca i poszukuje Meleński, Poznań, Armii Czerwonej 23. 10089g

Kamienice komfortowe wille z wolnymi mieszkaniami, parcele oraz różne nieruchomości tanio sprzedam, Praceł Poznań, Szymańskiego 8. 10192g

Willi nowowbudowane, komfortowa, dzielnica Ostroroga, z ogrodem, (dokładnie położone), ciekawe, trzykondygnacyjne mieszkanie, 195.000 zł, sprzedam Nowak, Czerwonej Armii 26. 10235g

Kamienice komfortowe, domy handlowe, wille domki jednorodzinne, oraz parcele poleca, poszukuje: Hinz, Poznań, Piękna 19. 9599g

Kupię wille - domek jednorodzinny z ładnym ogrodem, w okolicy Poznania. Pośrednicy wykluczeni. Oferty wraz z opisem i ceną proszę kierować: Szczeciński 5, poste restante Bożyczko. 10298g

Wille z wolnym mieszkaniem kupię. Cena obojętna. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 10327g

W pierwszej bolesnej rocznicy śmierci mojego ukochanego i niezapomnianego męża

Zenona Frackowiaka

w poniedziałek, 27 czerwca 55 r. odprowadzona została Mała św. żałoba o godz. 6 w kościele OO. Palotynów przy ul. Przybyszewskiego. Zona Poznań, Polna 31. 10650g

Kupno

Pierścionki męskie, sygnet, kupię. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 10427g.

Sprzedaż

Wózki dziecięce, autka drewniane, koszykowe, spacerówki, cieszkie, na łożyskach kulkowych, nowoczesne, drewniane, gięte, dla bliźniąt oraz lalek, poleca H. Świątek, Poznań, Wrocławska 13. 9985g

Dnia 23 czerwca 1955 r. zmarł nagle nasz długoletni zasłużony pracownik i kolega

Antoni Knopczyk

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 25 bm., o godz. 11 na cmentarzu na Junikowie.

RADA ZAKŁADOWA DYREKCJA POZNAŃSKIEJ WYTWÓRNI PROTEZ PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE K1976

Blam baranki, kurtka długa, seława, kurtka barania, brązowa, sprzedam. Poznań, Pamiątkowa 21, m 7. 10226g

Wózki autka koszykowe, spacerówki na łożyskach kulkowych, poleca Lesiński, Poznań, Żydowska 33. 10064g

Planino koncertowe, pierwszorzędną, markowe, nowoczesne, sprzedam. Polcyn, Poznań, 23 Lutego 9, m 10, front. 10517g

Lokale

Zamienię pokój z kuchnią, samodzielną w Sopocie, na podobne w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 10447g.

Starsza samotna, poszukuje dużego pokoju pustego, względnie do remontu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 10257g

3-pokojowe komfortowe, słoneczne mieszkanie, w Inowrocławiu, zamienię na podobne lub 2-pokojowe w Poznaniu. Wójcicki, Inowrocław, Marchlewskiego 27. 10287g

Pokoju umeblowanego dla studentki, poszukuję. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 10356g.

Mieszkanie — słoneczny pokój z balkonem i umeblowaną kuchnią, II ptr., front, blisko morza w Sopocie, zamienię na podobne lub pokój w Poznaniu. Oferty: Franciszek Knop, Poznań, Wodna 22, m 3a. 10359g

Praca

Czeładników malarskich oraz przycupionych przyjmie zaraz Zakład Malarski J. Urbasika, Poznań, Żródlana 10, m 1. 10373g

Oddam szyć zwykłą galanterię w dom. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, dnia 10595g.

Spółdzielnia Inwalidów „Postępek” w Świebodzinie, pl. Browarniany 1, tel 157 posiada do zbycia z renowacji

DWIE KASY PANCERNE

o następujących wymiarach: 1. — waga 700 kg wym. 1.77x0.75x0.70 2. — waga 650 kg wym. 0.93x0.67x0.62 K1896

Pomocy domowej do dziecka poszukuje, Poznań, Małeckiego 27, m 3. Wojciechowska, od godz. 8—10. 10441g

Wojniczka samotna potrzebna zarzą. Ogrodnictwo, Rymasz, Żabikowo. 10535g

Osoba kulturalna lub gospośka samodzielna, potrzebna. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3, nr 10566g.

Lekarskie

Dr Henryk Danecki, specj. chorób skórnych i wenerycznych. Poznań, ul. Czerwonej Armii 31, przyjmuje od godz. 12—16. 10553g

Lekarz - dentysta Jaworowicz przyjmuje przed i po poł. Specjal. nowoczesna protetyka stomatologiczna. Poznań, Mickiewicza 24, tel. 21-58. 9521g

Różne

Wypożyczam porcelanę, szkło, zabawki, pocztyności. Poznań, Żydowska 33. 10065g

+

Dnia 21 czerwca 1955 r. zginął śmiercią tragiczną nasz najdroższy, jedyny i nigdy niezapomniany syn, bratunek i siostrzeniec, bratanek i wnuk, opatrzony Olejami św., w 18 wiosnie życia, sp.

Ryszard Zwierski

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 25 bm., o godz. 15 z kaplicy cmentarza na Górczynie.

W nieutulonym smutku pogrzebi rodziców, elestrzyczna i rodzina 10640g

Sklep M. H. D. nr 1 Artykuły Tekstylne w JAROCINIE — RYNEK 10

po remoncie PONOWNIE OTWARTY

Wielki wybór jedwabi, materiałów sukienkowych, ubraniowych

sprzedaż

również konsumentom zbiorowym

K1953

Spotkania młodzieży

Młodzież Odlewni Żeliwa Ciągłolitego w Drawskim Młynie włączyła się do czynu festiwalowego, pracując dodatkowo 136 godzin przy szlifowaniu odlewów. W pracy wyróżnili się Leon Wiśniewski, Jan Dziadoń i Jan Krupa. Zorganizowano również przedfestiwalowe spotkania młodzieży w Drawsku, Wieleniu i Piekowicach. W spotkaniach wzięły udział zespoły mandolinistów i taneczny z Wronkowskiego Zakładów Wytwarzania Metalowych w Wieleniu. (S)

Miczurinowcy czekają

Dobrze pracuje koło miczurinowców w Psarach Polskich — pow. Września. Liczne poletka doświadczalne, np.: dyni olejistej, kapusty abisyńskiej, rzodkwi olejistej, zapoznajają chłopów z nowymi, opłacalnymi uprawami. — Miczurinowcy w Psarach wypróbowują również 5 odmian kukurydzy, 3 — łubinu słodkiego i inne.

Bolączką ambitnego koła miczurinowców w Psarach jest brak kontaktu z naukowcami. O bieżącej pomocy Wyższej Szkoły Rolniczej jakoś nie nadchodzi. A szkoda...

Kazimierz Starzyński
korespondent

Wzorowy

punkt kolonijny

Zjednoczenie PGR Poznań-Południe przygotowało wzorowy punkt kolonijny dla dzieci w Drzewkowie, pow. Leszno. Prace przygotowawcze ukończono 10 dni przed rozpoczęciem pierwszego turnusu, dzięki zobowiązaniom podjętym dla uczczenia V Festiwalu Młodzieży i Studentów. Przy remoncie pałacu w Drzewkowie wyróżniła się brigada budowlana, pracująca pod kierunkiem technika Dończaka. (az)

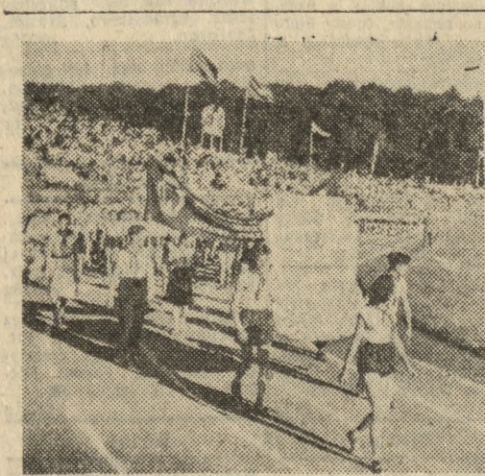
Popraw się GS-ie...

Na słabe zaopatrzenie sklepu GS w Kątach, pow. Września w najbardziej potrzebne artykuły narzekają mieszkańcy wsi. — Szczególnie często w sklepie nie można nabyć chleba, który powinna dostarczyć GS — Dusk — Pyszny. Wskazaniem byłoby również zwiększyć sklep GS-u w Kątach. (HB i KSt.)

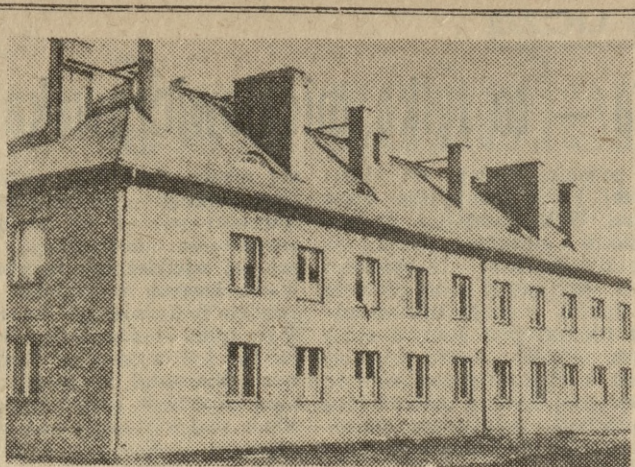
Czy wiecie, że...

...zamiast 1 przedwojennego auto-pogotowia straży pożarnej, powiat wargowicki posiada dziś 10 całkowicie zmotoryzowanych i 12 częściowo zmotoryzowanych straży pożarnych, a wszystkie większe zakłady pracy posiadają zakładowe drużyny straży pożarnych ze zmechanizowanym sprzętem przeciwpożarowym?

...z roku na rok obniża się ilość pożarów i maleją straty? Wysokość strat w pow. wargowickim w I kwartale 1954 r. wynosiła 85.000 zł, a w br. tylko 62.000 zł. (kh)



22 czerwca 1955 roku na stadionie we Wrzeszczu nastąpiło uroczyste otwarcie I Letnich Igrzysk Harcerzy. Uczestniczy w nich młodzież, która wyróżniła się dobrymi postępowaniami w nauce i osiągnięciami sportowymi. Po uroczystym otwarciu Igrzysk odbyła się defilada



Dyrekcja Fabryki Porcelany w Chodzieży, podobnie jak huta w Ujściu, buduje dla swych pracowników domy mieszkalne. Na zdjęciu widzimy jeden z takich nowych domów przy ul. Kilińskiego, w pobliżu pięknego łąka. Prezydium Miejskiej Rady Narodowej otrzymało ostatnio kredyty na budowę bloku mieszkalnego przy ul. Rokossowskiego. Blok będzie zawierał 48 izb, w tym 12 mieszkań trzyizbowych i 6 dwuizbowych, wszystkie z łazienkami. Koszt budowy bloku wynosi 1 127 000 zł. Prezydium MRN czyni starania o ukończenie tej budowy jeszcze w tym roku.

GOM w Borysławicach gotowy do żniw

Mimo trudności technicznych, pracownicy GOM-u w Borysławicach, pow. Kalisz przygotowali na czas sprzęt potrzebny do akcji żniwno-omłotowej, a mianowicie: 3 kosiarki, 6 żniwiarek, 4 snopowłazki, 3 grabiarki, 2 komplety omłotowe i ciągnik.

Wiedząc już z lat poprzednich o korzyściach, płynących z usług GOM-owskich, chłopci dokonali szeregu zamówień na prace w bieżącej kampanii żniwno-omłotowej. I tak: na koszenie zbóż żniwiarką — 83 dni, na prace snopowłazek — 24 dni i na omłoty zbóż — 464 godziny.

Aby jednak uchronić maszyny od postojów w czasie następnego sezonu żniwnego, trzeba, by POM w Opatówku zaopatrzył GOM w blachę do wybijania młotów, tlen i łożyska do wymiany.

MARIAN ANTOCZAK
korespondent

Włączamy także świetlicę

Przygotowania do żniw trwają w pełni. Winny one obciążenia jednak nie tylko POM-y, PGR-y, spółdzielnie produkcyjne i indywidualne gospodarstwa, ale również świetlice. Do tego czasu tak niestety bywało, że kiedy na wsi zapachniała wiosna, świetlica zaczęła przypominać pustą stodółę.

A przecież nie gdzie indziej, jak właśnie w świetlicy czas najwyższy omówić takie sprawy jak: szybkie przeprowadzenie żniw i omłotów, podorywki, siew poplonów i inne aktualne rolnicze zadania. Wielu kierowników świetlicowych na pogadanki fachowe słusznie zaprasza agronomów z pobliskich państwowych gospodarstw rolnych i z ośrodków maszynowych. Niektóre świetlice postanowiły nawet przedyskutować sprawę szybkiego wywiązania się z obowiązku odstawy zboża.

Nowe pomieszczenia na ośrodek zdrowia

Ośrodek Zdrowia w Ostrogu przeprowadził się do nowo wyremontowanych pomieszczeń. Obecnie posiada on 4 lokale w budynku Gromadzkiej Rady Narodowej.

Miejsowe władze czynią teraz starania o uruchomienie nowej izby porodowej w Kaźmierzu. Gromadzka Rada Narodowa przeznacza tutaj cały swój budynek na cele służby zdrowia. Ludność Ostrowa nie potrzebuje już również tracić niepotrzebnie czasu i jeździć do Szamotuł, co tydzień bowiem przyjeżdża lekarz, a w krótkim czasie Ostrowo otrzyma stałego lekarza lub felczera. Nie można tutaj pominąć pięknej inicjatywy społeczeństwa wronieckiego, które widząc brak pomieszczeń dla poradni dentystycznej, rentgena i laboratorium oraz pomieszczenia dla nowego lekarza — powołało komitet społeczny, który zajął się rozbudową Ośrodka Zdrowia. Z pomocą społeczną chętnie wronieckie zakłady pracy.

Dużymi osiągnięciami poszczycić się również może punkt pielęgniarstwa, dojazdowy punkt lekarski i punkt apteczny w gromadzie Chojno w pow. szamotulskim. (jki)

Temat żniwny stoi również przed zespołami gazetki ściennej i „błyskawic”. Jak i co pisać? Sięgnijmy do zeszytów doświadczeń. Pamiętajmy, że zdarzali się maruderzy, którzy przegapili pogodę i termin prac. Byli i opieszalcy w odstawach. Piszmy więc o niedociągnięciach w przygotowaniu jak samym przebiegu żniw i akcji omłotowej. Przyswiecać nam powinien jeden cel, aby nasza wioska, nasza gromada, nasz powiat, i nasze województwo, powinnosć swoją wobec państwa zrealizowały jak najszybciej.

Obawiasz się gradobicia? Ubezpiecz plony!

Obawiasz się gradobicia?

Ubezpiecz plony!

Szkody, wyrządzane przez grad niejednokrotnie powodują całkowitą utratę plonów rolnika. Nauka nie zna jeszcze skutecznych środków, zabezpieczających przed tą żywiołową klęską. Jakież więc pozostałe rolnikowi wyjście, które zapewniłoby mu wyrównanie ewentualnych strat?

Srodkiem tym jest ubezpieczenie upraw na wypadek gradobicia. Przed wojną prowadziły je w Polsce głównie prywatne firmy. Obliczone na zysk — ubezpieczenie gradowe było bardzo kosztowne, dostępne jedynie dla obywateli i bogatych chłopów.

Obecnie Państwowy Zakład Ubezpieczeń objął ochroną wszystkie uprawy zbożowe na całym obszarze Polski. Obowiązkiem ubezpieczenia od gradobicia podlegały zasiewy (ziarno i słoma), żyta, pszenicy, jęczmienia i owsa w gospodarstwach chłopskich, indywidualnych i w spółdzielniach produkcyjnych. Odpowiedzialność PZU za szkody w zbożach rozpoczyna się z chwilą pierwszych gradów wiosennych, a kończy się gdy plon zostanie zwiększony z pola.

Obok obowiązkowego ubezpieczenia podstawowych zbóż PZU wprowadził ubezpieczenia ziemniaków, owoców i warzyw. Są one niejako „automatycznie” ubezpieczone od gradobicia, o ile w umowie kontraktacyjnej zastrzeżono obowiązek ubezpieczenia.

Poważną innowacją, wprowadzoną z roku 1955, jest objęcie ochroną ubezpieczeniową plantacji lnu i konopi, zakontraktowanych przez placówki Przedsiębiorstwa Skupu Surowców Włóknieniczych i Skórzanich. PZU ponosi w tym wypadku odpowiedzialność za szkody, wyrządzone na plantacjach lnu oraz konopi przez gradobicie, przymrozki, suszę i ogień, „na pniu”.

Plony ziemniaków i konopi, przewidziano obowiązek ubezpieczenia od gradobicia w umowach kontraktacyjnych — mogą być na żyć chronione ubezpieczeniem dodatkowo w PZU na równie dogodnych warunkach. Opłata za ubezpieczenie ziemniaków i konopi przez gradobicie, przymrozki, suszę i ogień, „na pniu”.

Dalsza grupa, prowadzonych przez PZU ubezpieczeń, są dobrowolne ubezpieczenia ziemniaków od gradobicia. W zasadzie mogą być ubezpieczone na warunkach dobrowolnych ubezpieczeń plony wszystkich ziemniaków. Właściciele gospodarstw mogą ubezpieczać drzewa i krzewy owocowe oraz plony ziemniaków niekontraktowanych, jak: owoce, jagody, warzywa.

Ziemniaki te są przyjmowane do ubezpieczenia na podstawie zgłoszenia w inspektoratach powiatowych PZU.

W wypadku powstania szkód, trzeba zaraz powiadomić inspektorat PZU. Do czasu przyjazdu przedstawicieli Zakładu Ubezpieczeń (powinni oni rozpocząć czynności nie później niż 14 dni od zawiadomienia o szkodach), nie należy zmieniać stanu uszkodzonych pól, chyba że zmiana jest konieczna dla zapobieżenia powiększeniu się szkody. Dozwolone są zatem prace pielęgnacyjne: motyczenie, bronowanie, nawożenie uszkodzonych upraw itp.

PZU wypłaca odszkodowania za szkody — po zbiorach, najpóźniej do końca października. Odszkodowania za ziemniaki i konopie kontraktowane i ubezpieczone umową nie płatne są w okresie wykupu tych ziemniaków.

* GŁOS SPORTOWY *

Indywidualnie czy zespołowo?

(Żużlowy komentarz)

Na torze żużlowym w Poznaniu znów zapachniało do brym olejem. Finowie, po dwóch porażkach (w Warszawie i w Wrocławiu), stali się nagle równorzędnymi partnerami naszej drużyny. Przepraszam, nie drużyny, lecz indywidualnych zawodników, gdyż był to turniej o miano najlepszego. Tu pierwsza tajemnica sukcesów Finów, którym obca jest jazda zespołowa. Na torze gołębińskim czuli się oni jak u siebie w domu. Nie, ze względu na miłą, koleżeńską atmosferę, bo ten przyjacielski ton i gościnność towarzyszy im i w Warszawie, i Wrocławiu. W „domowym” nastrój wprowadził ich tor, zbliżony do rodzimych bieżni, przede wszystkim zaś start na żużlu, a nie z płyty betonowej. Gdy dodamy, że dobre wyjście ze startu i objęcie prowadzenia zwiększa o 30 proc. szansę na zwycięstwo, rozumiemy porażki naszych gości w dwóch poprzednich meczach.

Turniej indywidualny zwalnia zawodników od rozważań taktycznych, gdyż każdy z każdym walczy o swoją „skórę”. Zaobserwowaliśmy jednak wpływ jazdy zespołowej w tych zawodach. W biegu 8-ym Niemci (Finlandia) objął prowadzenie. Krzesiński, trzymając się wewnętrznej bandy, minął go na wirażu, pociągając za sobą kolegę klubowego — Kowalskiego. Ta dwójka wydstawiając się na czoło zmieniała bezustannie swoje szczyty, „krzyżując” po torze. Fin jadący w podwójnej fontannie żużla nie mógł się przebić przez duet z Leszna. Klasyczny przykład przemysłowej jazdy pokazał Pajari w biegu 6-tym. Minął słabo jadącego Bendiego pogoń za dwójką Kapala — Kowalski. W trzecim okrążeniu Pajari złożył daleko przed wirażem maszynę, co go zwoziło mu „przykleić” się do wewnętrznej bandy i minąć — Kowalskiego. Ten manewr był prawdziwym majstersztykiem.

Ostateczna kolejność — Krzesiński, Jousanen, Kapala, Pajari — odpowiada w zupełności umiejętnościom poszczególnych zawodników. Krzesiński był swego rodzaju wirtuozem. Swobodne i precyzyjne prowadzenie maszyny, dobre wyczucie bandy — to zalety, do których należy doliczyć młodzieńczą fantazję i entuzjazm wyzicia się w sporcie. Jousanen — mistrz Finlandii, starszy za wodnika, ojciec rodziny, górował rutyną i płynnością jazdy. Złożony na wirażu Jaap szedł jak „po sznurku”. Maszynę i zawodnika cechowała równowaga, z której nikt nie był w stanie tego „duetu” wytrącić. Kapala z Rawicza, w minnowym nastroju stał do ostatniego biegu. Jego „ruma-

Zacięte pojedynki w turnieju tenisowym

W drugim dniu rozgrywek klasyfikacyjnych wielkopolskich tenisistów pojedynki stały się bardziej zacięte. Młodzież spisuje się dobrze. Do ćwierćfinałów weszło trzech juniorów.

Ciekawsze gry — to walki Mogilnickiego z Niedźwiedziem II — 6:1, 6:3, Golimowskiego z Michalakiem — 3:6, 6:2, 6:0. Zaplaty z Niedźwiedziem I — 6:1, 1:6, 6:3, Hadrycha z Wiercińskim — 4:6, 6:4, 6:3. Cieślaka z Owczarkiem (obaj Ostrów) — 2:6, 7:5, 6:4.

Za spóźnieniem się na wyznaczony mecz skreślano Miśniurnego i Rodziejczaka z poznańskiego Startu. Dobra nauka!

Gry półfinałowe w grupach rozpoczynają się dziś o godz. 9. Dokonanie turnieju we wszystkich konkurencjach nastąpi jutro rano. (wil)

Zdobywajcie S. P. O.

„poprzednio uszkodził Świątą. Na maszynie Kowalskiego czuł się rawiczanin niepewnie. Po pierwszej potyczce z Jousanenem na pierwszym wirażu usiłował on tylko sporadycznie nawiązać walkę. Pajari zarobił na czwarte miejsce we wspomnianym już 6-tym biegu. Jeździł brawurowo.

Turniej przypominał nam dawniejsze czasy polskiego żużla, gdy każdy zawodnik myślał tylko o swoim sukcesie. Tę formę zawodów zachowaliśmy jedynie w indywidualnych mistrzostwach Polski. Naszym najsilniejszym atutem jest jazda zespołowa, dająca możliwość rozwoju taktyki, hartująca koleżeńską i ofiarną parterów i przysparzająca publiczności wiele atrakcji. Nie żałujemy już dzisiaj, że zarzuciliśmy „kręcenie indywidualne” — to wniosek z poznańskiego turnieju. (Kic.)

„Koncentrujemy się na Warszawie”

Pod takim tytułem organ prasowy Sekcji Bokserskiej NRD, tygodnik „Boxring” apeluje o przygotowanie się sportowców NRD do II Międzynarodowych Igrzysk Sportowych w Warszawie.

„Boxring” pisze: „XI Bokserskie Mistrzostwa Europy na leżą do przeszłości. Tylko 10 z 153 zawodników mogło po wielomiesięcznych, ba, wieloletnich przygotowaniach ukoronować swoje wysiłki zdobyciem mistrzowskiego pasa.

Mimo niezwykle zaciętych walk prowadzonych aż do ostatniego uderzenia gongu, przez dziesięć dni zmagani w berlińskim „Sportpalastie”, panowała atmosfera pełnej miłej i rowdowej przyjaźni. W dalszym ciągu „Boxring” pisze: „Wkrótce mistrzowskie walki rozgrywać na nowo w czasie II Igrzysk Sportowych Młodzieży, które odegrają doniosłą rolę. Nasi bokserzy (NRD), po ciężkich walkach w Berlinie — za chodnim nie mogą odpocząć.”

Momentem, który odgrywa wielką rolę w starcie na igrzyskach warszawskich jest zbliżająca się Olimpiada w Melbourne. Igrzyska te są ostatnią, generalną międzynarodową próbą sił. (p)

Dwie niespodzianki w Wimbledon

W II rundzie turnieju tenisowego w Wimbledon zanotowano dwie niespodzianki. W grze pojedynczej kobiet Węgierka Koermoecki wyeliminowała pierwszą raketę Anglii Mortimer 7:5, 6:2, a w grze pojedynczej mężczyzn zwyciężyła Wimbledonu z 1953 r. Seixas (USA) przegrał w 5 setach ze swoim rodakiem Shea.

Rekord świata polskiego pilota szybowcowego

Pilot aëroklubu krakowskiego Jerzy Wojnar ustanowił w dniu 18 bm. rekord świata. Dokonał on na szybowcu typu „Jaskółka” przelotu docelowo-powrotnego na trasie Lisie Kąty — Leszno — Lisie Kąty około 480 km. Wynik Wojnara jest lepszy od dotychczasowego rekordu świata należącego od roku 1952 do Amerykanina Cowerdale, który wynosił 418,98 km.

Kto lepszy — Poznań czy Gniezno?

Ciekawe spotkanie dwóch reprezentacyjnych drużyn Poznania i Gniezna w hokeju na trawie, rozegrane zostanie w dniu 30 bm. o godz. 18 we Wrześni. W obu drużynach zobaczymy kilku reprezentantów Polski. (x)

TEATR

Opera — g. 19 „Baron cygański” (przedstaw. zamknięte), niedziela — „Straszny Dwór”, poniedziałek — nieczynna, wtorek — „Tosca”, środa — „Legenda Bałtyku”, czwartek — „Jezioro łabędzie”, piątek — „Niziny”, sobota — „Cyganeria”, niedziela — „Halka”, poniedziałek — nieczynna.

KINA

KALISZ: Wolność — „Godziny nadziei”, Stylowe —

W dniu 25 czerwca

„Ojcowizna”; OSTROW: Przewodnik — „Krzysztof Kolumb”, Słońce — „Urok szatan”; GNIEZNO: Polonia — „Próba wierności”, Lech — „Porwanie”; LESZNO: Sportowiec — „Upiór na sprządaż”.

RADIO

PROGRAM II

Fala Poznania 249 m

5.10 — rozmaitości rolnicze, 5.30 — aud. dla wsi, 5.40, 6.40,

7.15, 8.40, 12.15, 12.30 — muzyka, 12.50 — aud. dla wsi, 13.00 dzień przynosi, 13.10, 14.30, 15.15, 16.50 — muzyka, 17.00 aud. dla dzieci, 17.30 — muzyka tan., 17.45 — w rytmie sportowym, 18 — dźwiękowy przegląd tygodnia, 18.35 — „Hiszpańska muzyka ludowa”, 19.15 muzyka i aktualności, 19.55 — muzyka tan., 20.30 — „Wdowa z Efezu”, komedia Z. Kellerowej, 21.30 — aud. w rocznicę „Dni Morza”, 22 — dla każdego coś milego, 23.05 koncert wieczorny

Wiadomości: 5.05, 6, 7, 7.40, 12.04, 14, 16, 18.15, 21.30, 23.50

DRUKARNIA: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka, Poznań. K-6-787